

Należy podkreślić kulturę i uspołecznienie miejscowego ogółu, dzięki któremu zabawa, urządzona staraniem komitetu K. O. R. wypadła imponująco.

Serdeczne podziękowanie Dyrektorowi p. H. Wojewódzkiemu i Inżynierowi p. Drozdowskiemu za orkiestrę; zawiadowcy inżynierowi p. Czaplikiemu za pomoc w zorganizowaniu zabawy, oraz wszystkim tym, którzy swą obecnością zaszczytili naszą zabawę, składa

*Komitet*

## **Wrażenia z zabawy parkowej urządzanej staraniem Koła Opieki Rodzicielskiej przy szkole w Pekinie**

Z inicjatywy kierownika szkoły w Porabce — Pekinie p. J. Górki powstało w dniu 18-11-1934 r. przy tejże szkole Koło Opieki Rodzicielskiej. Koło to w myśl hasła współczesnej pedagogiki, założyło sobie za cel współpracę wychowawczą ze szkołą, oraz niesienie jej pomocy w powiększaniu inwentarza, środka tak dalece skutecznego w realizowaniu postulatów naukowo-wychowawczych.

W celu zorganizowania planowej pracy Koło podzieliło się na dwie sekcje: sekcję wychowawczą i sekcję imprezową.

sekcja wychowawcza od chwili swego powstania za przykładem szkoły kontynuuje i wprowadza w życie tak ważne dzisiaj zagadnienia pedagogiczne jak współpraca domu ze szkołą, wpływ wychowawczy na dziecko poza szkołą, ciągła i przyjacielska opieka nad dzieckiem.

Zaś sekcja imprezowa w dniu 20 V 34 r. wykazała swoją żywotność przez zorganizowanie w parku szkolnym zabawy i wieczornicy.

I oto park szkolny przybrał na ten dzień jakiś odświeżony wygląd, przystrojony przez członków z K. O. R. Zielone kopuły akacji na dziedzińcu szkolnym połączyły się zgodnie z kolorowymi girlandami, jakby chciały półkolistym wiankiem witać spodziewanych gości: rodziców dziatwy szkolnej i sympatyków szkoły.

Nie darmo drzewa zieleniły się w tym dniu tak pięknie, bo wkrótce dziedzińiec i alejki parku zaludniły się i zaczęły żyć.

Zaczęły żyć uśmiechem wszystkich zebranych, tym uśmiechem, którym śmiejemy się, gdy czujemy dużo radości prawdziwej, dziecięcej — W parku tym, bawią się codziennie dzieci, cieszą się i radują swoim dzieciństwem i jego czarem, i oto ta sama pewnie niefrasobliwa dziecięca radość spłynęła z zieleni rozłożystych drzew i owładnęła sercami, bo wszyscy tak miło uśmiechnięci. Jedni cieszą się miejscem nauki i zabaw swoich dzieci, inni już teraz samodzielni, upatrują tu ulubionych niegdyś miejsc zabaw, upatrują tu i szukają poprostu cząstki siebie „dawnego” cząstki najszcześniejszego swego życia.

Wszędzie miło i przyjemnie, bo oto dzieci szkolne grzecznie przeprosiły orkiestrę i na zaimprovizowanej scenie popisują się ślicznymi tańcami ludowymi, tam znowu wesołość, gdyż udatne błazny urządzają dowcipne wyścigi, czasem „czarują na szczęście.

Confetti, tu i ówdzie „urzędowa poczta”, mieliśmy orkiestrę kopalnianą a wszędzie praca, wszędzie zorganizowana i niestrudzona praca czołowego organizatora Pana Kierownika i członków K. O. R.

Roboty i przygotowań było dużo, ale nie poszły na marne, gdyż społeczeństwo miejscowe zgodnie i świadomie odpowiedziało na apel szkoły, okazało i dało dowód swego zainteresowania wszelką jej pracą. zadowolowało, że zaufania w sobie pokładanego nie zawiedzie. Dlatego też członkowie komitetu mają pełne zadowolenie, bo nastrój miły, goście zadowoleni, park śmieje się różnobarwną wstęgą licznych gości, a w kasie skromne 30 groszy urastają do kilkaset złotych.

Po zakończeniu zabawy parkowej, a w przerwie przed wieczornicą, na spokojnie do domu powracających uczestników napada kilku ludzi z obcego terenu z kol. Klimontów.

Niemili ten, i krzywdzący nasze społeczeństwo incydent nie uczynił jednakże przeszkód w zorganizowanej pracy, był natomiast niezasłużoną przykrością dla uczestników i organizatorów zabawy.

Jeszcze raz należy podkreślić nadzwyczajną ofiarność i gotowość współpracy naszego społeczeństwa, które potrafi przezwyciężyć takie poważne trudności jak kryzys i bezrobocie, i godnie odpowiedzieć na apel szkoły.

UCZESTNIK.

## **Z opieki nad dzieckiem.**

W tym roku w parafji naszej przystąpiło do I-ej Komunji św. 400 dzieci. Wszystkie one były podejmowane śniadaniem w Domu Katolickim przez Panie ze Stowarzyszenia św. Wincentego. Panie przygotowały nie tylko smaczne śniadanie ale okazały dzieciom w dniu dla nich uroczystym i pamiątkowym całe swe serce macierzyńskie.

Uroczystość w kościele i podejmowanie „małych gości” w Domu Katolickim wywarły silne wrażenie na dzieciach i ich rodzicach. Był to naprawdę dzień piękny! Znaczenie społeczne takiego dnia uroczystego jest doniosłe. Właśnie podobne zbliżenie się ludzi ku sobie sprawia, że coraz więcej zarzucana jest przepaść pomiędzy inteligencją a warstwą pracowników fizycznych. Miłym objawem jest i taki fakt, że cały szereg matek, wdów i staruszek ma za swe najlepsze powiernice osoby z miejscowej inteligencji. To łączy ludzi, spaja ich w jedną społeczność chrześcijańską.

Podczas Komunji św. dzieci mieliśmy takie piękne czyny ze strony wielu rodzin miejscowej inteligencji — przysyłały niektóre panie materiał na ubranka dla biednych dzieci, a nawet jedna z pań nadesłała 6 kilo cukierków do rozdania dzieciom w czasie ich wspólnego śniadania.

Te piękne sprawy niech będą dalszym świadectwem dobrego serca miejscowej ludności.